

Homilia w czasie Mszy św. jubileuszowej Marka Krygowskiego, wygłoszona w kościele św. Jakuba w Warszawie, 9 II 2008

1. Jezus zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w komorze celnej. Rzekł do niego: «Pójdź za Mną». On zostawił wszystko, wstał i poszedł za Nim. Potem Lewi sprawił dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu. Ewangelia dzisiejszej I soboty Wielkiego Postu stawia nam przed oczyma Mateusza, na zewnątrz człowieka grzesznego, współpracującego z Rzymianami, żyjącego z niegodziwych zysków. Jednakże okazuje się, że Chrystus zna serce tego człowieka i czyni go swoim apostołem. A Mateusz zostawia wszystko i zmienia swoje dotychczasowe życie, by pójść za Chrystusem. Rusza na tułaczkę, bez zabezpieczeń, które były dla niego ważne. Czyni tak z jednego jedyne powodu, bo usłyszał głos Prawdy, bo spotkał się z Prawdą, bo Prawda wezwała go i pociągnęła.

Ewangelia uczy nie tylko o Mateuszu, ale i o problemach naszego życia. Stawia przed nami problem grzechu, wad, słabości. I wskazuje, że nawrócenie wciąż możliwe. Pyta też każdego z nas o nasze powołanie, bo przecież Bóg zna serce człowieka. Powołanie oznacza pełnienie woli Boga w różnych sytuacjach życiowych, w ramach obowiązków zawodowych i obowiązków stanu.

2. Przeżywamy Wielki Post – czas wychodzenia z grzechu i czas stawiania pytania, jaka jest nasza droga i jaki jest jej cel, czego w danym momencie życia żąda od nas Bóg.

Słowo Boże podpowiada nam, co mamy czynić, a czego unikać: *Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie, jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębianą, wówczas twe światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem.* Zasady sformułowane w dzisiejszym I czytaniu są jasne. Bóg chce, byśmy byli prawdomówni i życzliwi, okazywali bliźnim pomoc okazywana, zarówno w wymiarze duchowym, jak i materialnym. Zasady te są zrozumiałe, choć domagają się niekiedy wysiłku. Bywa, że wypełnianie tych zasad wymaga od nas odwagi, walki z naszym egoizmem, przeciwstawienia się lękowi. To dopiero codzienność, każdy powszedni dzień weryfikuje, w jaki sposób my, w rozmaitych sytuacjach, w ramach naszych zawodów, wypełniamy te zasady.

3. Dzisiejsza nasza modlitwa ma jeszcze jeden ważny wymiar. Jest to mianowicie podziękowanie Bogu za pracę, jaką wykonywał i wykonuje prof. Marek Krygowski. Nasza modlitwa jest wyrazem wdzięczności za jego działalność naukową i dydaktyczną, za jego postawę i za to wszystko, co zrobił dla nas, którzy się na tej Mszy św. zgromadziliśmy.

Słuchamy dzisiaj Słowa Bożego, które wzywa nas do nawrócenia, opowiada o naszym powołaniu życia, które jest darem Chrystusa. Zwróćmy uwagę na dwa fragmenty czytań, znaczące i odnoszące się – jak sądzę – do dzisiejszej uroczystości. Najpierw wskazanie zawarte w Psalmie: *Naucz mnie chodzić drogą Twojej prawdy.* Zdajemy sobie sprawę, że powołanie człowieka nauki to szukanie prawdy, dążenie do prawdy, kroczenie drogą prawdy. Wszystkie prawdy cząstkowe, odkrywane dzięki badaniom naukowym, wskazują na ostateczną Prawdę, która jest w Bogu, prawdę stworzenia i naszego ostatecznego przeznaczenia. Drugi fragment Pisma św. to orędzie z Księgi Izajasza: *Podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębianą.* Prorok przypomina nam o wartości uczynków miłosiernych, odnoszących się i do duszy, i do ciała człowieka. Te uczynki to przecież chrześcijańskie praktykowanie miłości bliźniego, przejawiają-

ce się w hojności, wielkoduszności w dzieleniu się czasem, zdolności do okazywania przyjaźni. Powołanie człowieka nauki i chrześcijanina wypełnia się właśnie w tych dwóch nakazach: poszukiwania prawdy oraz okazywania miłości bliźniego.

Eucharystia jest dziękczynieniem, przede wszystkim za dar zbawienia i łaski. Z tym łączy się dziękczynienie za to, że na drodze naszego życia spotykamy ludzi, którzy wypełniają swoje życiowe powołanie. Jest to dla każdego z nas nadzieja, że szczęście, jakie obiecuje Bóg, jest w zasięgu ręki. Należy tylko iść drogą posłuszeństwa Jego przykazaniu, choć wymagającemu, to przecież jasnemu. *Jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębioną, wówczas twe światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem. Pan odmłodzi twoje kości tak, że będziesz jak zroszony ogród i jak źródło wody, co się nie wyczerpie.*

Amen.